



tekst

**KRZYSZTOF KRÓL**

redaktor wydania

Czystość przedmałżeńska nie wydaje się dziś „trendy”, a ten, kto się na nią się decyduje, uchodzi za mieszkańca „ciemnogrodu”. Bo przecież słyszymy zewsząd, że trzeba się w kwestii seksualnej „sprawdzić”. Na szczęście nie wszyscy poddają się temu myśleniu i wielu młodych ludzi decyduje się na sprawdzenie się, ale w czystości przedmałżeńskiej. „Warto czekać, aby mieć pewność, że w małżeństwie wszystko będzie na właściwym miejscu” – mówi jedna z par. Więcej na str. VI i VII.

Blisko 7 tys. osób na diecezjalnych dożynkach

## Razem dziękowali za chleb

Dotąd diecezja i województwo osobno cieszyły się zebranymi plonami. W tym roku **świętowano razem.**

Przypadająca 15 sierpnia uroczystość Wniebowzięcia NMP tradycyjnie zgromadziła rolników i pielgrzymów pragnących podziękować patronce diecezji Matce Bożej Cierpliwie Słuchającej za otrzymane łaski. W homilii przewodniczący Mszy św. bp Stefan Regmunt przypomniał zebranych o trudnej i odpowiedzialnej pracy rolników oraz potrzebie szacunku do ziemi dającej plony.

– Święto dożynek powinno wzbudzać większą cześć do ziemi, która nas karmi oraz do ludzi pracujących, roli. Drodzy siostry i bracia, kochajcie ziemię. Ludzie przywiązani do ziemi byli najlepszymi obrońcami naszej narodowej niepodległości – zauważył bp Regmunt.



Po Mszy św. rozpoczęło się Święto Plonów. Jego uczestnicy podzielili się chlebem. NA ZDJĘCIU: Bp Stefan Regmunt i marszałek Krzysztof Szymański

Tym razem diecezjalne dożynki połączone z obchodzonym w latach ubiegłych we wrześniu Lubuskim Świętem Plonów. – Przyszedł czas, by obie inicjatywy będące przejawem szacunku i troski wobec ludzi pracujących na roli zostały scalone i dzięki temu zyskały jeszcze piękniejszą i głębszą wymowę – mówił tuż przed

Mszą św. marszałek województwa lubuskiego Krzysztof Szymański.

Zadowolonia ze wspólnego świętowania nie krył diecezjalny duszpasterz rolników.

– To w wymiarze diecezji i kraju jedyne i niepowtarzalne zjawisko – przekonuje ks. Tadeusz Dobrucki.

**Krzysztof Król**

## Wieniec dla ziemi umiłowanej



– Nasz wieniec jest na tyle wymowny, że nie trzeba go komentować – mówi Aneta Owczarczyk

Niegdyś niosła go żniwiarka, a za nią postępował orszak odświętnie ubranych żniwiarzy trzymających przybrane kwiatami kosy i sierpy. Mowa o wieniec dożynkowy. A ten, kto sądzi, że tradycja jego wykonywania odeszła w zapomnienie, bez wątpienia się myli. Wystarczyło przyjechać na diecezjalne i wojewódzkie dożynki do Rokitna. Choć w Popowie k. Bledzewa mieszka niewielu rolników, to przygotowali jeden z kilkunastu wienców. Nad orłem w koronie pracowało przez miesiąc dziesięć osób. – Przyklejaliśmy ziarno po ziarnku trzy godziny dziennie – wyjaśnia Elżbieta Dawidowicz. – Co roku wykonujemy inny wieniec. W tym roku zdecydowaliśmy się podnieść poprzeczkę i przygotować specjalny wzór – dodaje sołtys Aneta Owczarczyk.

## Będą korony



Na wylosowanie nagród liczyli też wolontariusze PZC

**KOSTRZYN.** Parafia pw. MB Rokitniańskiej 15 sierpnia z okazji odpustu już po raz dwunasty zorganizowała festyn. Mimo deszczu impreza cieszyła się zainteresowaniem. Wiele emocji zapewniła loteria. – Nagrodą główną był telewizor LCD – mówi współorganizator Henryk Onisk,

prezes Parafialnego Zespołu Caritas. Jak zapowiada proboszcz ks. Zygmunt Zimnawoda, dochód z loterii pomoże przyzobaczyć złotymi koronami wizerunki Matki Bożej w kościołach parafialnym i filialnym. Okazją będzie przyszłoroczna 20. rocznica koronacji obrazu w Rokitnie. **xtg**

## Dzieci proszą o trzeźwość

**GORZÓW WLKP.** Ponad 200 uczestników półkolonii i kolonii prowadzonych przez Stowarzyszenie im. Brata Krystyna wręczyło prezydentowi miasta Tadeuszowi Jędrzejczakowi „List od Dzieci i Młodzieży”. – Poprosili w nim o skuteczniejsze działania na rzecz trzeźwości i o przekazanie tego postulatu władzom państwowym – mówi Augustyn Wiernicki, prezes stowarzyszenia. „Szanowny Panie Pre-

zydencie...”, czytamy w liście, „... coraz młodsze dzieci i młodzież sięgają po alkohol. Wynika to ze złego przykładu starszych oraz z chęci dorabiania się niektórych osób na sprzedaży alkoholu nieletnim (...). Pragniemy, aby Pan Prezydent pomógł nam wartościowo, zdrowo i trzeźwo rozwijać się i odpoczywać na wakacjach”. Prezydent osobiście odebrał apel i obiecał swą pomoc. **xtg**

## Św. Hieronim powróci

**GŁOGÓW.** „W cieniu kolegiaty” – pod tym hasłem obchodzono 15 sierpnia nie tylko kolegiacki odpust, ale także Święto Wojska Polskiego oraz Święto Tradycji i Folkloru. Dla proboszcza ks. Rafała Zandrana była to też okazja, aby ogłosić glogowianom, że do ich kolegiaty wróci słynny obraz św. Hieronima



z 1508 r. (na zdjęciu). Po ostatniej wojnie płótno trafiło do Muzeum Sztuki Sakralnej w Bardzie Śląskim. Muzeum prowadzi ojcowie redemptoryści, którzy zwrócą obraz kolegiacie 15 marca przyszłego roku podczas odpustu swej glogowskiej parafii pw. św. Klemensa. **xtg**

## Nowi rycerze

**ZIELONA GÓRA.** W parafii pw. św. Jadwigi we wspomnienie św. Maksymiliana Kolbego w szeregi Rycerstwa Niepokalanej wstąpiło sześciu nowych członków: Liliana Grzebyta-Kostrzewa, Krystyna Kapuścińska, Stanisław Bała, Paweł Górnicki, Zbigniew Mazurkiewicz i Bogdan Wilk. – Matka Boża przez kilka ostatnich lat prowadziła mnie w trudnych sytuacjach. To kropka nad i całkowitego oddania się Maryi – wyjaśnia powody swej decyzji pani Liliana. Rycerstwo Niepokalanej założył w 1917 roku w Rzymie św.



Maksymilian Maria Kolbe. – To wspólnota otwarta dla wszystkich: dzieci, młodzieży i dorosłych – zaprasza s. Faustyna Masin z Zielonej Góry (na zdjęciu z nowymi członkami Rycerstwa). **kk**

## Poznawały korzenie



Dzieci w wieku od 9 do 16 lat przyjechały z miejscowości: Pierwomajsk, Makarowce, Iwie i Brześć

**ROKITNO.** Ponad czterdzieścioro polskich dzieci z Białorusi spędziło dwa tygodnie w diecezjalnym sanktuarium. Do Polski zaprosił je oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Gorzowie Wlkp. – Dzieci spędzają wakacje w Rokitnie dzięki gościnności kustosa ks. Tadeusza Kondrackiego już od 1995 roku – wyjaśnia prezes Zdzisław Czubakowski. – Skoro są Polakami,

to chcemy, żeby tu miały okazję poznać Polskę, i zachęcamy je do trwania w tej polskości, co na Białorusi nie jest proste – dodaje. Była wspólna modlitwa, wyjścia nad jezioro, ogniska i lekcje języka polskiego. Nie zabrakło też wyjazdów m.in. do Gorzowa, Poznania czy Paradyża. – Najbardziej podobala mi się wycieczka do Lichenia i oczywiście Rokitno – mówi Anđżelika Awdziej. **kk**

## Pierogi od Caritas

**PRZYTOK.** Bukiety kwiatów i ziół oraz kosze owoców poświęcił 15 sierpnia podczas Mszy św. odpustowej ks. Paweł Kubani z Krakowa. Wspólnie z proboszczem ks. Mirosławem Donabidowiczem przypomnieli zgromadzonym o roli Maryi „każdego dnia pokazującej nam niebo”. Po Mszy wierni mogli bawić się na festynie, jaki co roku organizuje Parafialny Zespół Caritas. Dochód ze sprzedaży losów loterii fantowej, pierogów (było ich

ponad 3 tys.!) i ciast przeznaczono na remont budynku, w którym Caritas organizuje zajęcia dla dzieci i młodzieży. **jjw**

**GOŚĆ ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI**  
zgg@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra  
pl. Powstańców Wielkopolskich 2  
TELEFON 068 411 02 54  
REDAGUJĄ: ks. Tomasz Gierasimczyk –  
dyrektor oddziału,  
Magdalena Koziół, Krzysztof Król



Około 1800 pielgrzymów 12 sierpnia na Jasnej Górze witał bp Stefan Regmunt

# Ostatnie chwile drogi

Zdjęcia z pielgrzymki można było oglądać niemal na żywo w Internecie na portalu [www.e-Pielgrzymka.pl](http://www.e-Pielgrzymka.pl). Wciąż tam są. Ale nie każdy ma dostęp do sieci...



Grzegorz Harlejczyk z Gorzowa na Jasną Górę pielgrzymował już 26. raz, czyli od pierwszej pielgrzymki



„Łączka pojednania” przed Jasną Górą to okazja do wyrażenia wielu emocji. NA ZDJĘCIU: „Brązowi” z Gorzowa



S. Tarsycja Groblica z Witnicy niedawno złożyła pierwsze śluby i otrzymała habit siostry Jezusa Miłosiernego. Szła w gorzowskiej „biało-czerwonej”



Różne drogi prowadzą do celu. NA ZDJĘCIU: „Biało-żółta” z Krosna Odrzańskiego



Chwila modlitwy na zielonogórskiej „górze pojednania”



Justynka Podkowska ma 4 lata. Szła w glogowskiej „czerwonej” z rodzicami Piotrem i Izabelą. NA ZDJĘCIU: Jej grupa klęczy przed Jasną Górą



Do glogowskich grup po kilkunastu latach powróciła „biało-czerwona” z Żagania



Głogów Gospel Choir nagrał pierwszą płytę

# Jesteś, więc jestem

O śpiewaniu o Bogu i dla Boga oraz o nagranej płycie z **Moniką Sagan**, dyrygentką Głogów Gospel Choir, rozmawia Magdalena Kozieł.

**MAGDALENA KOZIEŁ: Dlaczego śpiewasz gospel?**

**MONIKA SAGAN:** – Gospel pasjonuje mnie od dawna. Ujął mnie zawartą w sobie harmonią opartą na bluesie i jazzie, swoją żywiołowością i ekspresją oraz ogromną ilością improwizacji. Gospel to inaczej Dobra Nowina! Jest mi bliski, ponieważ opowiada o Bogu. To muzyka, w której możemy przed Nim wylać całe swoje serce. W naszym chórze to ewangeliczne przesłanie ma jeszcze większy oddźwięk, ponieważ zespół składa się z ludzi różnych wyznań. Razem uczymy się modlić i wielbić Boga śpiewem.

**– Na koncertach można też usłyszeć Twoje świadectwo.**

– Śpiewając gospel i prowadząc chór, wyrażam Bogu moją



**Monika Sagan, mezzosopran, występowała w kraju i za granicą, m.in. w Monachium, Dortmundzie oraz Lille**

wdzięczność, ponieważ wiem, że mnie uratował i że moje życie jest Jego cudem. Chciałabym, aby to, co robię, moja muzyka, wzbudzała u słuchaczy tęsknotę za Bogiem. I kiedy w czasie koncertów mówię świadectwo o tym, z jakiego bagna Pan Bóg mnie uratował, chcę powiedzieć, że jeśli mnie to się udało, to uda się każdemu innemu człowiekowi. Tylko trzeba

dać szansę Jezusowi, aby niósł nas w swoich ramionach.

**– Jako pierwsza studentka Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej w Poznaniu przygotowałaś dyplom z muzyki gospel. To chyba musiało być sporym zaskoczeniem dla profesorów?**

– Rzeczywiście byłam pierwszą, która napisała pracę magisterską i zaśpiewała na swoim ostatnim recitalu dyplomowym pieśni gospel. Na pewno towarzyszyło temu zaskoczenie, ale też zainteresowanie. Na scenie zadebiutowałam partią Feneny w „Nabucco” Giuseppe Verdiego. Było to w szczecińskiej Operze na Zamku. Chociaż jestem śpiewaczką operową, wykonującą podczas koncertów w przeważającej części repertuar klasyczny, nie przeszkadza mi to śpiewać pieśni gospel. W świecie muzyki nie jest to niczym zaskakującym. Wielkie śpiewaczki operowe, takie jak Jessy Norman, Barbara Hendrix, często w swoim repertuarze oprócz arii mają również standardy jazzowe, czy piosenki musicalowe, no i gospel.

**– Od 2005 roku prowadzisz GGC. Przed wami upragniony moment, wydanie pierwszej płyty. Co się na niej znajdzie?**

– Płyta jest dokumentacją naszej dotychczasowej pracy. Znajdą się na niej nasze ulubione utwory w języku polskim, jak i angielskim. Niektóre wykonałszy z wiernym zachowaniem wersji oryginalnej, a w niektórych pozwoliliśmy sobie na własną improwizację, np. w Agnus Dei. W sumie na płycie znajduje się siedem piosenek.

**– Gdzie wkrótce będzie można Was usłyszeć?**

– Wystąpimy 20 września z okazji Diecezjalnych Dni Młodych w Zielonej Górze. Mamy nadzieję, że będzie to błogosławiony czas.

## zapowiedzi

### Dzień ze św. Pawłem

W gorzowskiej katedrze **29 sierpnia** z okazji Roku św. Pawła odbędzie się kolejny dzień poświęcony Apostołowi Narodów. Godz. 11.00 – Msza św. i słowo o św. Pawle, 12.00 – teksty św. Pawła czyta gorzowska aktorka, 18.00 – Msza św., a po niej inscenizacja w wykonaniu aktorów gorzowskich.

### Jeszcze na teologię

Rekrutację na studia magisterskie z teologii na Uniwersytecie Szczecińskim (sekcja w Zielonej Górze) przedłużono do **29 sierpnia**. Kandydaci mogą składać podania i dokumenty w dziekanacie Instytutu Filozoficzno-Teologicznego w Zielonej Górze (pon.-czw., godz. 9.00–12.30) oraz rejestrować się elektronicznie na stronie instytutu [www.teologia.edu.pl](http://www.teologia.edu.pl). Szczegółowe informacje – tel. 068 458 25 70.

### Marsz Trzeźwości

II Marsz Trzeźwości na zakończenie miesiąca abstynencji odbędzie się **30 sierpnia** w Gorzowie. Początek o godz. 16.00 na placu Jana Pawła II przy kościele pw. Pierwszych Męczenników Polski. Uczestnicy marszu przejdą ulicami miasta do katedry, gdzie będzie odprawiona Msza św. Po Mszy św., złożeniu kwiatów pod krzyżem „Solidarności” i odczytaniu apelu o trzeźwość przewidziany jest poczęstunek.

### Studium Organistowskie

Rozpoczyna się nabór kandydatów na kolejny rok akademicki 2008/2009. Zajęcia odbywają się w Zielonej Górze w Instytucie Filozoficzno-Teologicznym im. Edyty Stein oraz w salkach parafii pw. Ducha Świętego przy ul. Bułgarskiej 30. Pierwsze spotkanie dla kandydatów odbędzie się **27 września** o godz. 10.00 w Instytucie. Zgłoszenia i szczegółowe informacje: ks. Bogusław Grzebień – tel. 0 602 787 797.



Płyta „Jesteś, więc jestem” będzie w sprzedaży już we wrześniu

## Nasza własna olimpiada

## Zagrajmy w „nogę”

W parafii ojców kapucynów pw. św. Antoniego w Nowej Soli od dziewięciu lat istnieje Parafialny Klub Sportowy „Antoni”, który powstał z inicjatywy o. Zdzisława Weissbrota. Dziś klubowi przewodzi o. Tomasz Durczyński, ale jego istnienie nie byłoby możliwe bez zaangażowania parafian. – Chcemy, żeby młodzież i dzieci nie szukały szczęścia w alkoholu czy narkotykach, ale w sporcie – wyjaśnia Małgorzata Kowalska, wiceprezes klubu.

Dziś w klubie działają cztery sekcje: siatkówki, tenisa stołowego, szachów i piłki nożnej. Od kilku miesięcy tą ostatnią zajmuje się tegoroczna maturzystka Barbara Kowalska, córka wiceprezesa klubu. – Do prowadzenia treningów przygotowało mnie liceum sportowe – mówi. Wcześniej sama trenowała w parafialnym klubie siatkówkę. Dziś sportową pasją zaraza innych. Ze swojego opiekuna zadowoleni są młodzi piłkarze, choć, jak przyznają, dostają od pani trener wycisk. – To jest zgrana grupa – ocenia trenerka. – Każdy z chłopców czuje odpowiedzialność za drużynę. Nie patrzą tylko, jak samemu strzelić, ale rozglądają się, komu podać, kto jest najbliższej bramki, aby zdobył gola – dodaje.



KRZYSZTOF KRÓL

W Nowej Soli co roku odbywa się diecezjalny etap parafiady pod hasłem „Ruch rzeźbi umysł i ciało”.  
NA ZDJĘCIU: W żółtej koszulce zawodnik nowosolskiego PKS „Antoni”

Trzeci rok w klubie trenuje Patryk Czapa. W lipcu wraz z kolegami wrócił z ogólnopolskiej parafiady organizowanej przez ojców pijarów w Warszawie. – Wśród 23 zespołów zajęliśmy siódme miejsce. Odpadliśmy w ćwierćfinale.

Niestety „przespaliśmy” pierwszą połowę, a w drugiej naciskaliśmy, ale nie wygraliśmy. Mogło być dużo lepiej – wyjaśnia Patryk. Piłkarze jednak się nie poddają, bo sport to dla nich nie tylko rywalizacja. – Wcześniej grałem

tylko na podwórku z kolegami, ale zawsze chciałem grać w jakimś klubie – opowiada Krzysztof Sienkiewicz. – Klub to świetny pomysł. Trenować mogą tu różni ludzie, nie tylko ci najlepsi. Bawimy się, trenujemy i gramy coraz lepiej – dodaje.

Krzysztof Król

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK



Żeby uprawiać piłkę nożną, potrzeba oprócz piłki i butów także boiska

komentarz

**BARBARA KOWALSKA**

trenerka piłkarzy

### Gola! Gola!

Piłka nożna to sport dla ludzi w każdym wieku. Najpierw trzeba zacząć od zebrania drużyny. A później to już tylko grać. Sporty drużynowe, takie jak piłka nożna, siatkówka czy koszykówka, to nie tylko rywalizacja, ale przede wszystkim dobra zabawa. Bo przecież o to tak naprawdę chodzi. I tego uczymy także naszych podopiecznych.

### Zamiast Pekinu

Sport to na szczęście coś więcej niż telewizyjne transmisje, choćby z najbardziej rozreklamowanych imprez świata. W tym wakacyjnym cyklu zapraszamy do poznawania i uprawiania różnych dyscyplin sportowych. Indywidualnie i z rodziną.



# Sprawdź się w czy

**CZYSTOŚĆ PRZED ŚLUBEM.** Dziś walczy się o czyste lasy, czystą wodę i ekologiczne jedzenie. Ale **dlaczego czystość przedmałżeńska jest niemodna?**

tekst

**KRZYSZTOF KRÓL**

kkrol@goscnieдельник.pl

**T**emat to niełatwy, bo i zachowanie czystości przed ślubem nie należy do rzeczy najłatwiejszych. Dziś jest chyba jeszcze trudniej, gdy zewsząd słyszymy, że „sprawdzenie się” przed ślubem jest rzeczą „normalną”. Niemniej jednak są pary, które decydują się nad zachowanie czystości przedmałżeńskiej. I wcale tego nie żałują, bo miłość fizyczna to dla nich kropka nad „i” w wspólnym związku.

## To nie jest kara

W połowie września Ela Markowska z Żar i Mateusz Urbanowicz z Żagania staną na ślubnym kobiercu. Poznali się dwa lata temu w zespole muzycznym przy

parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Żarach.

– Kiedyś byłem bardzo niepokorny i szukałem swojej drogi. Do Kościoła przyciągnął mnie brat. Zaprosił mnie do gry w zespole – opowiada Mateusz. Najpierw przyszła wiara, a potem miłość.

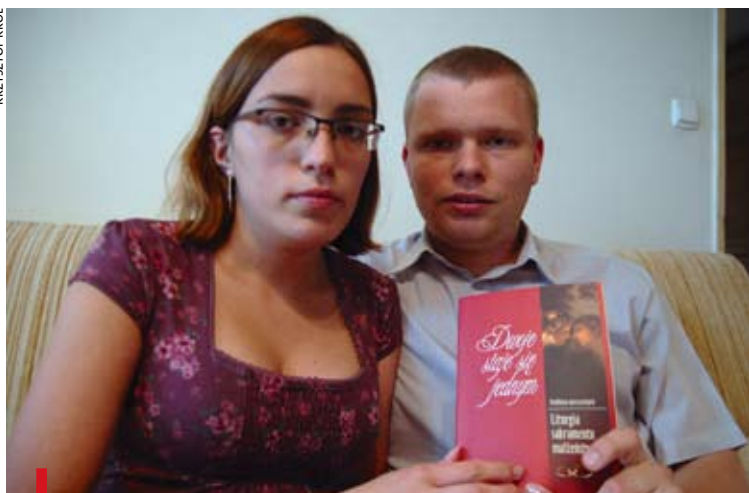
– Jesteśmy razem od półtora roku. Przez pierwsze sześć miesięcy każde z nas „ukrywało się” ze swoim uczuciem – śmieje się Ela.

– Ale to chyba dobrze, bo oboje mieliśmy czas na porządne zastanowienie się i przemodlenie – dodaje Mateusz.

W grudniu ubiegłego roku byli oświadczeni, a później decyzja o terminie ślubu.

– Niektórzy mówili: „Po co taka szybka decyzja? Przecież możecie pomieszkać razem, a ślub weźmiecie, jak będziecie chcieli” – opowiada Ela. Narzeczeni nie tylko spędzali ze sobą

KRZYSZTOF KRÓL



**Eli i Mateuszowi pomógł kurs przedmałżeński w Paradyżu, prowadzony w formie warsztatów. Tam otrzymali wiele przydatnych materiałów**

**PONIŻEJ: Dalej w codzienności budujemy naszą miłość i wymagamy od siebie, także poprzez codzienną wspólną modlitwę – mówią Kinga i Grzegorz**

każdą wolną chwilę, aby lepiej się poznać, ale trwali w czystości przedmałżeńskiej.

– Ludzie się dziwią i przekonują, że nie warto się męczyć i trzeba „się sprawdzić”. A przecież nie musimy nic sprawdzać, bo i tak chcemy ze sobą spędzić resztę życia – przekonują.

– Oczywiście pragnienie fizyczne drugiej osoby jest wielkie. Nie będziemy zaprzeczać. Jest ciężko – dodają. Trwać w czystości chcą z miłości do siebie. Nie boją się o tym rozmawiać.

– Zmagamy się razem, a dzięki temu budujemy głębszą więź między sobą. Wiadomo, że w małżeństwie nie będzie zawsze łatwo – mówią narzeczeni.

Bardzo ważnym momentem w ich przygotowaniu do ślub był trzydniowy kurs przedmałżeński w Paradyżu.

– Uświadomił nam wiele rzeczy. Także jeszcze bardziej to, że trwanie w czystości to nie karanie siebie, ale umocnienie. Przecież Bóg nie wymyślił seksu, żeby się znęcać nad ludźmi – dodają.

## To nie jest przereklamowane

Wartość czystości przedmałżeńskiej znają Kinga i Grzegorz Kamińscy, małżeństwo dopiero z niepełną rocznym stażem, ale parą są od pięciu lat. Jak mówią, bardzo różnią się charakterologicznie. On,



# Wstąpi

umysł techniczny i aktywista, ona – wręcz przeciwnie.

– Kinga nauczyła mnie trochę zwalniać w działaniu, a ona ze swej strony przyspieszyła i mogliśmy się zsynchronizować. Zaczęliśmy wiele rzeczy robić razem. To jeszcze bardziej nas zbliżyło – wyjaśnia małżonek.

Kinga i Grzegorz postanowili trwać w czystości.

– Naturalne było to, że oboje czuliśmy do siebie pociąg

fizyczny, ale wiedzieliśmy, że na miłość fizyczną przyjdzie czas – tłumaczy małżonkowie. Wiele dało im słuchanie konferencji na temat czystości.

– Jest ich wiele w Internecie. Chociażby na [www.szansaspotkania.net](http://www.szansaspotkania.net). Słuchaliśmy i dużo czytaliśmy po to, żeby nie bać się własnej seksualności i dobrze zrozumieć tę sferę człowieka. Bardzo dużo pomagały nam także rozmowy, wspólna modlitwa

i świadectwo innych par – wyjaśniają małżonkowie.

Czy było warto czekać? Odpowiadają zdecydowanie: „Tak”. Zapewniają, że czystość przedmałżeńska wcale nie jest przereklamowana.

– Czuję się szanowana przez Grzesia. Cieszę się, że mogłam po ślubie dać niesamowity dar z siebie – mówi Kinga. – Przed ślubem kwestie czystości wydają się zakazami. Jednak wartość

tego wychodzi po ślubie. Warto czekać, aby mieć pewność, że w małżeństwie wszystko będzie na właściwym miejscu – dodaje Grzegorz.

Ukończyli razem „Studium nad małżeństwem i rodziną” w Zielonej Górze i dziś sami prowadzą poradnictwo rodzinne.

– Mówimy także o naszym doświadczeniu. Jeśli takie świadectwa nam pomagały, to może pomóc także innym. ■

## Dla dobra człowieka

O czystości przedmałżeńskiej z **Dorotą Tylińczak**, diecezjalnym doradcą życia rodzinnego, rozmawia Krzysztof Król

**KRZYSZTOF KRÓL: Współczesna kultura nie zachęca nas do zachowania czystości przedmałżeńskiej. Czy jeszcze ktoś ją zachowuje?**

**DOROTA TYLIŃCZAK:** – Oczywiście. Są pary, które zachowują czystość przedmałżeńską, ale niestety są to pary nieliczne, najczęściej kierujące się motywacją wiary. Większość, niestety, uznaje czystość za niemodny i bezwartościowy frazes. Jest jednak światełko w tunelu i to coraz większe. W Polsce funkcjonuje Ruch Czystych Serc, który swoje źródło ma w amerykańskim ruchu Prawdziwa Miłość Czeka. Wiele osób w różnym wieku decyduje się na abstynencję od współżycia płciowego aż do zawarcia małżeństwa. Na ubiegłorocznych Diecezjalnych Dniach Młodych w Głogowie do ruchu przystąpiło blisko pół tysiąca osób.

**Ale problem jest?**

– Uwidacznia się on choćby w liczbie rozwodów w województwie. Ich liczba dochodzi do 50 proc. Trudno mi nie łączyć tego z niezachowaniem czystości przed ślubem. Dlaczego? Bo czystość sprzyja lepszemu poznaniu się, zaufaniu budowanemu jeszcze przed ślubem, uczeniu się wierności, odpowiedzialności oraz prawdziwej i ofiarnej miłości.



KRZYSZTOF KRÓL

**Dlaczego Kościół nie pozwala „sprawdzić się”?**

– Bo tak mówi Bóg – „nie cudzołóż”, a Kościół zawsze będzie bronił Bożych przykazań. Dla wielu wymogi dotyczące seksualności są najtrudniejsze i bywają nawet przyczyną odejścia od Kościoła. A przecież Dekalog – Boże drogowskazy – jest dla ludzkiego szczęścia i wolności. Kościół poprzez naukę o czystości troszczy się o dobro człowieka, małżeństwa, rodziny, bo łatwo w sferze seksualności o zranienia i negatywne doświadczenia. Seks w małżeństwie, według nauki Kościoła, ma zbyt wielką rangę, aby sprowadzać go do metody na sprawdzenie partnera czy partnerki. Zresztą przecież człowiek to nie przedmiot, który jeśli się nie sprawdzi, można oddać na złom. Bóg stworzył seks dla dobra, radości i szczęścia małżonków, aby wyrażali sobie miłość, jedność i żeby w akcie miłości powstawało nowe życie.

**Ale chyba wciąż w nas tkwi stereotyp, że seks jest zakazany i służy tylko do prokreacji?**

– To prawda. Ludzie na ogół słabo znają naukę Kościoła na temat współżycia seksualnego w małżeństwie. Nawet badania, które są częścią mojej pracy magisterskiej, pokazują, że większość osób ma fragmentaryczną wiedzę na ten temat. To zadanie dla Kościoła – nauczać właściwie o seksualności, bo ze świadomości piękna i świętości seksu w małżeństwie rodzi się także pragnienie zachowania czystości przedmałżeńskiej. To właśnie dla mnie i mojego męża było ważne w decyzji trwania w czystości przed ślubem. Wytrwaliśmy i jesteśmy z tego dumni. ■



## PANORAMA PARAFII pw. św. Jerzego w Mirocinie Górnym

## Teraz młodość

Dla osiedlających się tu po wojnie ludzi **wiara była najważniejsza**. Dzisiaj ich potomkowie myślą podobnie.

Z Podwysokiego na Kresach Południowo-Wschodnich do Mirocina Górnego wysiedleńcy dotarli wraz ze swoim proboszczem ks. Stanisławem Chabiną. Przywieźli ze sobą nie tylko dobytek, ale i wyposażenie kościoła: monstrancję, sztandary, klęczniki, a nawet konfesjonały. Dziś tworzą jedyną w diecezji parafię pw. św. Jerzego.

## Opiekunowie świątyni

Doskonale pamięta czas przesiedlenia pani Anna Martynowicz, która była wtedy jeszcze dzieckiem.

– Przyjechaliśmy tu transportem całą wsią. Dołączyli do nas jeszcze ludzie z Lubelskiego i Kieleckiego – opowiada Anna Martynowicz, która mieszka tuż przy kościele i od wielu lat opiekuje się parafialną świątynią. Do



**Cieszę się, że wciąż mam dla kogo otwierać kościół – mówi kościelna Anna Martynowicz**



**Młode pokolenie w parafii chce pogłębiać swoją wiarę**

niej należy otwieranie i zamykanie świątyni oraz nadzór przy jej sprzątnięciu i dbałość o białą kielichową. Tacy opiekunowie kościołów są też na filiach. W Przyłaskach posługuje Fabian Drozdek, w Wichowie Anna Czernicka, a w Mirocinie Dolnym Jan Budakowski.

– Ich pomoc jest dla mnie bardzo cenna – podkreśla proboszcz ks. Andrzej Jancja.

## Nadzieja w młodych

Dzieci i młodzież starają się współtworzyć parafię. Od trzech lat działa tutaj prowadzona przez Emilię Dudkiewicz i Aleksandrę Prygiel schola „Laudate Dominum”, w której śpiewa jedenaście osób.

– Chcemy śpiewać jak najlepiej dla Pana Boga i pomagać innym dobrze przeżywać liturgię – mówi Ula Kotlarska. Zespół występował już na wielu przeglądach i festiwalach, m.in. we Wschowie, Zielonej Górze czy Kożuchowie.

– Na festiwalu „Jesteście solą ziemi” w Nowej Soli zajęliśmy

I miejsce – cieszy się Liliana Kolas. Podobna schola działa także przy filialnym kościele w Mirocinie Dolnym. W Wichowie działa zaś znany zespół górali czadeckich „Źródełko”.

W uświetnienie liturgii od kilku lat włączają się też Katarzyna Synowiec i Justyna Wojciechowska. Ich zadaniem jest czytanie Słowa Bożego.

– Staramy się tym czytaniem przez nas Słowem Bożym żyć na co dzień, choć to trudne – opowiada Katarzyna. W parafii jest także liczna grupa ministrantów.

– Służymy do Mszy św. nie tylko w niedzielę, ale nie jest to dla nas jakieś duże wyrzeczenie – tłumaczy Wojtek Krzyżinicki i Marek Sydor, do których należy również rozruszanie kościelnego dzwonu na pół godziny przed Mszą św. Dzwon też przyjechał z Podwysokiego.

**Magdalena Kozieł**



## Zapraszamy na Msze św.

Mirocin Górny	<b>12.30</b>
Mirocin Dolny	<b>11.00</b>
Przyłaski	<b>8.00</b>
Wichów	<b>9.00</b>

## Zdaniem proboszcza



Parafię tworzy jedynie 1450 osób. Pod swoją opieką mają trzy zabytkowe kościoły z XIII

wieku i nowo wybudowany w Przyłaskach. Dzięki dobrowolnemu opodatkowaniu i ofiarności wiernych w ostatnim czasie udało się wymienić dachy na kościołach w Mirocinie Dolnym, Górnym, na wieży kościoła w Wichowie. Odnowiono elewację na wszystkich zabudowaniach plebanii, kościoła w Wichowie i wieży w Mirocinie Górnym. Powstały też dwie salki. Tu za niewielką opłatą dzieci, młodzież i dorośli mogą uczyć się angielskiego, odbywają się spotkania grup parafialnych, próby scholi, czy też po prostu młodzież wyprawia sobie urodziny. Przy parafii działa rada parafialna, grupa charytatywna, schola, różne różańcowe i ministranci. Naszą lokalną ciekawostką jest długowieczność mieszkańców. W marcu świętowaliśmy stulecie pani Eudokii Wójtowicz. Druga seniorka to Józefa Pierzchałska, która wciąż jeszcze chodzi do kościoła, choć ma już 97 lat.

**Ks. Andrzej Jancja**

Urodził się w 1958 r. w Kozach (diecezja bielsko-żywiecka). Przyjął święcenia kapłańskie w 1985 r. w Gorzowie Wlkp. Jako wikariusz pracował w Szprotawie, Kostrzynie nad Odrą, Głogowie, Bieniowie, Dobiegniewie i Łagowie Lubuskim. Od 2005 r. jest proboszczem w Mirocinie Górnym.